Nr. 428 Kraków, Piątek 3 grudnia 1915. Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru porannego **8 h.**
Cena nr. popołudniow. 4 h.
Oba wydania razem 10 h. w mieście i na prowincyi.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi dwa razy dziennie: rano i po południu.
WYDANIE PORANNE.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
ul. Gołębia L. 2. I. p.
(Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Sytuacya na rosyjskim froncie bez zmiany.

Urzędowo donoszą dnia 2 grudnia: **Wiedeń**, 3 grudnia.

Nie wydarzyło się nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego marszałek polny porucznik *von Hoefer.*

Urzędowo donoszą dnia 2 grudnia: **Berlin**, 3 grudnia.

Na wschodnim terenie położenie niezmienione.

Przedstawienie w rosyjskim komunikacie z dnia 29 listopada walk koło Ilukszty i Kazimirka jest czystym wymysłem.

Posuwające się przed armią generała Bothmera słabe rosyjskie oddziały, zostały przez straże odparte.

Naczelne kierownictwo armii.

Ucieczka Czarnogórców. Zdobycie Plewlje.

4000 jeńców pod Mitrowicą. — Pościg w kierunku Diakowy.

Urzędowo donoszą 2 grudnia: **Wiedeń**, 3 grudnia.

Dziś rano wmaszerowaliśmy do Plewlje. Zajęcie miasta było wynikiem zaciętych walk. Postępująca naprzód przez siodło Metalki kolumna odrzuciła wczoraj nieprzyjaciela koło Boljanica, grupa nadciągająca przez Priboj wzięła szturmem wzgórza na północ od Plewlje, trzecia grupa przepędziła Czarnogórców koło Jabuki. Nasze wojska zostały przez mahometańską ludność powitane radośnie.

Odwrót Czarnogórców odbywał się częściowo w ucieczce. Na południowy zachód od Mitrowicy wziął austro-węgierski półbatalion 4000 serbskich jeńców, dwa działa oraz 100 zdobycznych koni.

Bułgarzy kontynuują dalszy pościg w kierunku Diakowy

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Urzędowo donoszą 2 grudnia: **Berlin**, 3 grudnia.

Na zachód od rzeki Lim obsadzono Boljanic, Plevlje i Jabuka.

Na południowy zachód od Mitrowicy wzięto 4000 Serbów do niewoli i zabrano dwa działa.

Naczelne kierownictwo armii.

Bitwy na Pobrzeżu. Ataki na Tolmein.

Urzędowo donoszą 2 grudnia: **Wiedeń**, 3 grudnia.

Włosi ponowili swe ataki na tolmeiński przyczółek mostowy i na nasze górskie stanowiska na północ stamtąd.

Przed Mrzlim Vrchem załamały się trzy ataki nieprzyjaciela, przed grzbietem górskim na północ od Dolje dwa ataki nieprzyjaciela. W kotlinie tolmeińskiej niszczy włoska artylerya miejscowości poza naszym frontem. Przyczółek mostowy znajdował się miejscami ponownie pod huraganowym ogniem artyleryi i był kilka razy nadaremnie atakowany przez duże siły. Koło Oslavii usiłowała nieprzyjacielska piechota pod osłoną mgły przełamać się. Oddziały naszego pułku piechoty Nr. 57 odparły tu trzy szturmy. Zresztą nie przyszło do żadnych większych walk piechoty.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Pogrom Serbii.

Zurych, 3 grudnia.

Przez Medyolan donoszą, że **Bułgarzy przekroczyli granicę albańską.**

Genewa, 3 grudnia.

Serbskie wojska otrzymały według źródeł francuskich **rozkaz przebicia się aż do Adryatyku,** gdzie zostaną pono wzięte na okręty.

Eszad-basza — według „Secolo" — przygotowuje wraz z Malisorami **obronę Skutari.**

Sofia, 3 grudnia.

(BK). O operacyach 30 listopada urzędowo donoszą: Nasze wojska kontynuowały swą ofenzywę po drugiej stronie Prizrentu. Od początku wojny z Serbią do zajęcia Prizrentu w dniu 29 listopada zabraliśmy Serbom **50.000 jeńców, 265 armat**, 136 wozów municyjnych artyleryi, około **100.000 karabinów,** 36.000 granatów, 3,000.000 patronów, **2350 wagonów** i 63 lokomotywy. Na froncie południowo-zachodnim po obsadzeniu miast Kiczewa i Kruszewa obsadzono miasto Brod na drodze Kiczewo-Prilep. Na froncie angielsko-francuskim nie nastąpiła żadna zmiana.

Cetynia, 3 grudnia.

(BK). Urzedowe sprawozdanie czarnogórskie z 29 listopada: W okolicy Feczy zaatakowaliśmy Austryaków i pobiliśmy ich. Cofają się oni w nieporządku ku Gorazdzie.

Grecya sprzeciwia się żądaniom czwórsojuszu.

Treść żądań.

Ateny, 3 grudnia.

Nowe żądania czwórsojuszu, zwłaszcza co do opróżnienia Salonik, wywołały oburzenie w Grecyi. Skuludis podobno oświadcza, że żądanie opróżnienia jest nie do wykonania.

Żądania czwórsojuszu są:

1) Usunięcie wojsk greckich z Salonik i okolic;

2) Prawo rozporządzania drogami i kolejami w obszarze, który na wschód od Salonik jest ograniczony linią, biegnącą aż do Monastyru;

3) Prawo fortyfikowania Salonik i całego półwyspu;

4) Prawo wykonywania funkcyi policyi wodnej na greckich wodach terytoryalnych.

Grecya nie chce opróżnić Salonik.

Haga, 3 grudnia.

(BK). Korespondent „Morning Post" donosi z Aten; Skuludis zamierza **wypełnić życzenia sojuszu**, o ile to tylko nie przyniesie ujmy polityce neutralnej Grecyi. Prasa rządowa natomiast twierdzi, że **Grecya nie może opróżnić Salonik.**

Odpowiedź Grecyi.

Lugano, 3 grudnia.

(BK). „Tribuna" i „Corriere della Sera" donoszą z Aten o drugiej greckiej nocie z odpowiedzią, że prezydent gabinetu Skudulis podczas wręczenia jej powiedział do posłów czwórsojuszu słowa przyjazne, które jednak wcale nie oznaczały aprobaty. W szczególności nazwał żądane opróżnienie Salonik ze strony Greków i wojenno-policyjne operacye na wodach terytoryalnych **kompromitującemi i naruszającemi neutralność.** Grecka nota z odpowiedzią zapewnia o szczerym zamiarze zaspokojenia czwórsojuszu o tyle, **o ile na to tylko pozwala ochrona niezawisłości i nienaruszalne bezpieczeństwo Grecyi.** Dalej oświadcza, że jeszcze dalsze **oddanie greckich linij kolejowych** nie da się pogodzić z własnymi planami mobilizacyjnymi i własnem wojskowem bezpieczeństwem. Nota proponuje przeprowadzenie odnośnego technicznego porozumienia się za pośrednictwem komisyi wojskowej i czyni zastrzeżenia w sprawie wojskowych operacyj na wodach terytoryalnych.

Według tych pism, zostaną dalsze rokowania mocarstw czwórsojuszu z Grecyą **przyspieszone,** tymczasowo jednak będą wojska czwórsojuszu **Saloniki fortyfikowały.**

Zniesienie blokady Grecyi.

Londyn, 3 grudnia.

(BK). Do Liverpoolu nadeszła urzędowa wiadomość, że zawieszony przed 14 dniami zakaz wywozu do Grecyi został **zniesiony.**

Rada ministeryalna w Grecyi.

Ateny, 3 grudnia.

(BK.). Doniesienie agencyi Havasa: Prezydent ministrów Skuludis odbył dłuższą konferencyę z królem, który, jak dzienniki donoszą, zupełnie podziela zapatrywania rządu. Na zwołanej pospiesznie **radzie ministeryalnej** zdawał prezydent ministrów sprawozdanie o wymianie zdań z przedstawicielami czwórporozumienia. Rada ministeryalna rozważała wszystkie możliwości położenia i o[...]awiała stanowisko, jakie ma Grecya zająć w [...]ych okolicznościach. W naradach rady ministeryalnej brał także udział szef sztabu generalnego.

Otwarcie parlamentu włoskiego.

Zurych, 3 grudnia.

(BK). Według depesz z Rzymu, posiedzenie Izby deputowanych otworzył prezydent przemową, witającą króla, armię i naród, i zawierającą życzenia zwycięstwa dla ojczyzny. Podczas tej przemowy podnieśli się z swych miejsc wszyscy ministrowie i deputowani **z wyjątkiem socyalistów**, którzy na okrzyki „Evviva il re" odpowiedzieli okrzykami **„Evviva la republica!"**, a wystąpili solidarnie z większością tylko wówczas, gdy poświęcono wspomnienie poległym żołnierzom.

Po odczytaniu przez prezydenta Marcorę telegramu powitalnego do parlamentu z Cervignano, zawiadomił prezydent ministrów o szeregu przeprowadzonych od maja przez rząd zarządzeń i o dokonanych mianowaniach.

Następnie wygłosił mowę minister spraw zagranicznych. Według dotychczas nadeszłych prywatnych sprawozdań, przedstawił minister Sonnino dyplomatyczne wydarzenia od wydania „księgi zielonej“, z których jako ostatnie przedstawił **podpisanie przez Włochy londyńskiej umowy, wykluczającej odrębny pokój.** Mowę przyjęto długotrwałymi oklaskami.

Oświadczenie Sonnina.

Rzym, 3 grudnia.

(BK). Minister spraw zagranicznych Sonnino złożył w Izbie deputowanych oświadczenie, w którem powiedział: Stanowisko Grecyi dawało powód do obaw, ale sytuacya szczęśliwym trafem wnet się wyjaśniła, ponieważ **Grecya** udzieliła żądanych zapewnień zgodnie z poprzedniem swem oświadczeniem co do przychylnej neutralności tak, że stosunki z Grecyą znów przybiorą zapewne charakter pełnej ufności. To umożliwi zadowalające rozwiązanie poszczególnych kwestyj w sprawie **swobody ruchu wojsk sojuszników** zarówno w Salonikach, jak i na drogach, jakoteż bezpieczeństwo zaprowiantowania od strony morza. **Niezawisłość polityczna i gospodarcza Serbii** stanowi zawsze główny punkt polityki bałkańskiej Włoch i odpowiada żywotnemu wymogowi istnienia Włoch, jako wielkiego mocarstwa. Ujarzmiona politycznie i gospodarczo przez Austro-Węgry Serbia tworzyłaby dla Włoch ciężkie i stałe niebezpieczeństwo, jakoteż mur nie do przebycia dla naszej ekspanzyi gospodarczej po drugiej stronie Adryatyku. Zgodnie z naszymi sojusznikami uważamy przywrócenie **pełnej niezawisłości bohaterskiego ludu serbskiego za nie dający się wyminąć cel tej wojny.** Dzisiaj wojsko serbskie szuka ujścia ku morzu, a Włochy mimo wysiłków wojsk angielskich i francuskich, wysadzonych na ląd w Salonikach, nie mogą pozostać nieczułemi **na wołanie.** Dlatego najszybciej uczynimy wszystko, co jest możliwem, aby **przynieść pomoc wojsku króla Piotra,** zapewniając wraz z sojusznikami zaopatrzenie i wyekwipowanie wojska serbskiego i ułatwiając jego koncentracyę w oczekiwaniu chwili kontrataku, który przyniesie oswobodzenie.

Obecność naszej chorągwi po drugiej stronie Adryatyku przyczyni się też do **potwierdzenia przekazanej tradycyą polityki co do Albanii,** która jak przedtem, tak i nadal tworzy dla nas pierwszorzędny interes o ile, że losy Albanii łączą się ściśle z ukształtowaniem się stosunków na Adryatyku. Dla Włoch posiada największą doniosłość utrzymanie **niezawisłości ludu albańskiego.** Obrona strategiczna **morza Adryatyckiego** tworzy jeden z głównych punktów naszej akcyi politycznej, gdyż dla Włoch istnieje bezwzględna konieczność osiągnięcia takiej konstrukcyi morza Adryatyckiego, któraby wyrównała niekorzystne ukształtowanie naszego wybrzeża wschodniego. W końcu rząd, który nie może ścierpieć wykluczenia Włoch ze **wschodniego morza Śródziemnego,** gdzie kwitnące kolonie włoskie wymagają stanowiska, odpowiadającego powadze ojczyzny wobec innych konkurencyjnych mocarstw, nie może w sprawie tej zajmować stanowiska bezinteresownego. Jeszcze raz ogłaszam, że Włochy są silnie zdecydowane prowadzić dalej wojnę wszelkimi siłami i za cenę największych ofiar aż do osiągnięcia swoich najświętszych narodowych aspiracyj, jakoteż ogólnych warunków bezpieczeństwa i wzajemnego poszanowania narodów.

Prasa niemiecka o mowie Sonnina.

Berlin, 3 grudnia.

(BK). Prasa, pisząc o mowie Sonnina, uważa ją za wyłuszczenie bardzo już **zmalałych nadziei** i żądań włoskich skutkiem bezskuteczności wojny i naporu ze strony innych sojuszników. „Lokalanzeiger“ pisze, że bardzo słabe są słowa, które Sonnino powiedział co do uzyskania granic naturalnych. Czuć z nich jak bardzo Cadorna popsuł Sonninowi koncept, nie nadsyłając wiadomości o upadku Gorycyi. Zgodnie stwierdzają dzienniki, że Sonnino nic nie powiedział z tych rzeczy, których oczekiwała Izba.

Z angielskiego parlamentu.

Londyn, 3 grudnia.

Na posiedzeniu Izby gmin sekretarz państwa dla Indyi John Simon zaatakował w mowie, która trwała przez całą godzinę stanowisko **prasy Northcliffa** i zarzucił tej prasie, że dodaje odwagi nieprzyjacielom, wywołuje zamieszanie w obozie sojuszników i zyskuje kraje neutralne dla przeciwników Anglii. Mówca omawiał szeroko szereg artykułów „Timesa“ i „Daily Mail“.

Hodge potwierdził, że pewne artykuły „Timesa“ wywołały we Francyi poważne zaniepokojenie.

Dalzil wywodził, że rząd zdaje się sądzi, iż w drodze wielkiej dyskusyi zdoła wygrać wojnę. Prasa Northcliffa, oświadczył mówca, nie wyrażała się **pesymistyczniej,** niż znane artykuły Lloyda George'a i list Churchilla.

Thorne, socyalny demokrata, oświadczył, że robotnicy amunicyjni nie znoszą wszelkich waśni osobistych i politycznych, pragną oni uczynienia wszelkich wysiłków celem osiągnięcia rychłego zwycięstwa.

Dilon, nacyonalista, oświadczył między innemi: Prasa Northcliffa na tajnem posiedzeniu, odbytem w kwietniu, uchwaliła **obalić Asquitha, Greya, Haldane'a i Kitchenera.** Prasa ta nie spocznie, dopóki trzej inni nie podzielą losu Haldane'a. Jest możliwem, że Northcliff przedstawia obecnie **największą siłę w Anglii.**

Na froncie niemiecko-francuskim.

Berlin, 3 grudnia.

Wielka główna kwatera donosi 2 grudnia:

Prócz walk artyleryi i minowych w rozmaitych miejscach frontu, żadnych szczególniejszych wydarzeń. Na północny zachód od St. Quentin dostał się w nasze ręce dwupłatowiec z dwoma angielskimi oficerami, który wskutek defektu motoru opadł.

Kronika wojenna.

Zwycięstwo Turków w Azyi. (BK). Turcy odnieśli na froncie Irak wielkie zwycięstwo nad Anglikami, którzy ponieśli bardzo wielkie straty. Straty Anglików w zabitych tylko oceniają na 5 tysięcy żołnierzy.

Zmęczenie we Włoszech. „Extra Bladet“ pisze, że jest publiczną tajemnicą, że w szerokich kołach we Włoszech panuje zmęczenie skutkiem wojny, która nigdy wśród ludności nie była popularna, zwłaszcza obecnie, gdy brak rezultatów wywołuje rozgoryczenie.

Spory w parlamencie francuskim. „Matin“ donosi: Partya socyalistyczna radykalna i socyalistyczna wniosły w izbie deputowanych w sprawie przedłożenia o powołaniu klasy roku popisowego 1915 wnioski, domagające się odroczenia przedłożenia. Radykalni socyaliści cofnęli następnie swój wniosek na rzecz wniosku socyalistycznego. Mowcy obu stronnictw domagali się, aby w razie potrzeby nowych żołnierzy, przedewszystkiem powołano do wojska tych licznych, którzy się od służby wojskowej **wykręcają.** Wniosek socyalistyczny został 405 głosami przeciw 115 głosom odrzucony.

Z Rosyi. „Berlińskie Tidende“ donosi, że następca Kriwoszeina **Naumow** oświadczył, że kwestya agrarna w Rosyi nie da się rozwiązać według pewnego szablonu, ponieważ stosunki w poszczególnych częściach kraju są różnorodne. Pod tym względem jest on przeciwnikiem zapatrywań Stołypina. Na zapytanie, jak się odnosi do kwestyi narodowościowej, oświadczył minister, że nikt w swojej własnej ojczyźnie nie powinien być obcym. Rząd musi wszystkich równomiernie traktować.

Obchód listopadowy w Królestwie.

Piotrków.

Uroczystość obchodzono w podniosłym nastroju.

Popularny wieczór, urządzony przez komitet dla szerokich warstw, a zwłaszcza dla dalszych dzielnic miasta, ściągnął tłumy patryotycznej publiczności do sali Towarzystwa rzemieślników i handlowców. Obok włościaństwa okolicznego, młodzieży rękodzielniczej oraz osób z warstw robotniczych, także inteligencya śródmieścia pospieszyła licznie na obchód.

Na sali szczelnie wypełnionej zapanował nastrój szlachetny, uroczysty. W tyle, na tle czerwonej draperyi widniał Orzeł Biały, trzymający w szponach napis daty: 1831 — a w górze uderzał oczy patrzącego cytat ze Słowackiego: „Już czas Wam wstać! i bić i truć oręże“! Hasło to było mottem wstępnego przemówienia, wygłoszonego przez podpor. Wąsowicza, komendanta placu. Z kolei chór legionistów pod batutą p. Bernatowicza odśpiewał z brawurą pobudkę: „Czas do boju czas“.

Następnie artysta sceny krakowskiej chorąży Nowakowski oddeklamował ustęp z „Kordyana“ Słowackiego. P. Jemielewski wygłosił potem odczyt, w którym przedstawił w sposób barwny i popularny dzieje przedpowstaniowe i przebieg walki.

Po produkcyach chóru, dopełnił całości pomysłowo i pięknie ułożony żywy obraz, przedstawiający scenę z „Kościuszki pod Racławicami“, w której lirnik opowiada o cierpieniach ludu polskiego pod jarzmem rosyjskiem.

Również piękna uroczystość patryotyczna odbyła się w niedzielę w gimnazyum miejskiem pod zarządem p. Dąbrowskiego.

Na skutek zarządzenia komendy obwodowej dzień rocznicy, ze względu na drogą każdemu sercu polskiemu rocznicę walki o niepodległość Polski, wolny był od nauki szkolnej.

Dąbrowa.

Po mszy kościelnej nastąpiło w pobliżu kościoła zasadzenie trzech drzewek wolności: Polski, Litwy i Rusi. Zasadzenia dokonali 4 Beliniacy, bawiący w Dąbrowej na urlopie. Następnie znowu przez miasto przeszli pięknym pochodem skauci z całego Zagłębia, śpiewając pieśni narodowe.

Po południu i wieczorem odbył się cały szereg odczytów w Dąbrowie i okolicy.

W ciągu całego dnia krążyły po mieście „patrole“ Ligi Kobiet, pary, ofiarowujące przechodniom kokardki i oznaki.

Wieczorem odbył się koncert. Rozpoczęła go hymnem naszym orkiestra pod dyrekcyą p. Guzikowskiego.

Następnie przewinął się cały szereg produkcyj muzykalno-wokalnych.

W poniedziałek odbywała się zbiórka dla legionistów, urządzona przez niestrudzoną Ligę Kobiet. Po szkołach odbywały się śpiewy i deklamacye w związku z obchodem, oraz odczyty i pogadanki. Wieczorem w przepełnionej sali „Odeonu“ miał odczyt p. Zygmunt Kisielewski.

KRONIKA.

Z Uniwersytetu Ludowego. Dziś 2 grudnia odbędzie się w Czytelni Uniw. Lud. (Dunajewskiego 7), wykład p. Heleny Radlińskiej: „Z dziejów podziemnej pracy w Polsce“.

Początek o godzinie 7 wieczór. Wstęp 20 hal., członkowie 10 hal.

Smierć posła Dymszy. Członek Dumy Dymsza, jeden z przywódców stronnictwa polskiego zmarł nagle.

Konferencya w sprawie jeńców. „Svenska Telegram Byran“ ogłasza oficyalnie: Odbyta pod patronatem księcia Karola szwedzkiego konferencya delegatów „Czerwonego krzyża“ niemieckiego, austryackiego, węgierskiego i rosyjskiego została zamkniętą. Wszystkie uchwały powzięto jednomyślnie. Na wniosek ks. Karola poleconem zostanie utworzenie mięszanej komisyi, która miałaby odbyć podróże dla zwiedzenia obozów, w których internowani są jeńcy obu grup prowadzących wojnę, i przesłać ewentualnie sprawozdanie wiadzom miarodajnym w przedmiocie stwierdzonych braków.

Kartki korespondencyjne z podobizną tow. Kaszubskiego nabywać można w Administracyi „Naprzodu“ po 10 h. za sztukę. Do rozsprzedaży dalszej 100 kartek 6 kor. już z przesyłką pocztową. Zamówienia i pieniądze adresować do Administracyi „Naprzodu“, Kraków, Dunajewskiego 5.

Repertuar teatru miejskiego.

Sobota: „Dzieci kapitana Granta“, widowisko sceniczne z powieści Vernego (pierwsze przedstawienie dla młodzieży i dzieci).

Niedziela po południu: „Polowanie na zięciów“.

Niedziela wieczór: „Robert i Bertrand“.

Repertuar teatru ludowego.

Sobota: „Dwie sieroty“ (występ A. Zimajer).

Zakończenie kampanii serbskiej.

Przed kilku dniami naczelne dowództwo armii niemieckiej doniosło nam o zakończeniu wielkich operacyj wojennych, prowadzonych przez dwa miesiące przeciw Serbii. Jeszcze **tylko w południowej Macedonii** znajduje się mała armia serbska i wojska ekspedycyjne francusko-angielskie. Lecz obie te grupy nie są już dzisiaj brane poważnie w rachubę.

Lecz nawet po wyparciu z Macedonii tych obu grup, operacye wojsk austryacko-niemieckich i bułgarskich nie będą jeszcze ukończone. Będą to naturalnie tylko operacye małych rozmiarów. Będzie to przedewszystkiem **ochrona** przeciw wojskom serbskim, które uszły do Czarnogóry, **zabezpieczenie granic serbskich** na południu i na wschodzie i utrzymanie swobodnej **drogi do Turcyi**.

Czy operacye te pozostawione będą głównie Bułgarom, to zależeć będzie od tego, co przedsięwezmą przeciwnicy. Że wojska serbskie, znajdujące się obecnie w Czarnogórze i Albanii, nie pozostaną bezczynne, to więcej jak pewne. Należy się także liczyć **z udziałem Włoch** w ekspedycyi. Czy Włochy przyjdą z pomocą Serbom tylko w Czarnogórze i w Albanii, to nie da się również jeszcze przewidzieć. W niedługim już czasie — powiada Moraht — siły przeciwników na Bałkanie będą następujące: 50—60 tysięcy Serbów, 50.000 Włochów i 100 tysięcy Francuzów i Anglików. Wkroczenie na Bałkan 300.000 **armii rosyjskiej,** skoncentrowanej podobno na granicy rumuńskiej Dobrudży, jest na razie **zupełnie wątpliwem.**

Wojska sprzymierzone w pościgu za Serbami przekroczyły już **granicę czarnogórską** i staczają obecnie zacięte walki na terenie czarnogórskim. Warunki walki są tam niesłychanie ciężkie. Zasypane śniegiem śliskie ścieżki górskie są daleko gorszym wrogiem, niż sami Czarnogórcy, którzy mimo ciągle powtarzanych prób oporu, wszędzie zostali zmuszeni do odwrotu. Wojska serbskie, broniące drogi do miejscowości czarnogórskiej **Ipek,** zostały na wschód od Rudnika pobite. Prawe skrzydło armii bułgarskiej posuwa się ku **Djakowie.**

Oba pograniczne miasta czarnogórskie Ipek i Djakowa są zagrożone równocześnie przez wojska austryacko-niemieckie i bułgarskie.

W ręce Bułgarów wpadło przed kilku dniami miasto **Prizrent,** leżące na granicy Serbii i Albanii. Miasto to, przyznane Serbii pokojem bukareszteńskim, leży wśród wspaniałej okolicy górskiej, na południowym krańcu urodzajnej równiny nad rzeką Bistricą. Jest ono starożytnem miastem, czysto tureckiem i leży nad wielką drogą handlową, prowadzącą do Skutari. Prizrent ma 12.000 domów i 40.000 mieszkańców, po większej części mahometan. Liczne mosty, meczety i budowle, położone malowniczo na stokach gór, przedstawiają prześliczny widok. Prizrent ma 30 meczetów i 26 szkół mahometańskich. Prizrent posiada również olbrzymi bazar, obejmujący około 1200 sklepów tworzący jakby osobne miasto w mieście.

Dwie drogi socyalistów rosyjskich a zamiary Chwostowa.

Czytelnicy nasi wiedzą, iż socyalistyczny obóz rosyjski w stosunku do wojny rozszczepił się na rozbieżne ugrupowania: jedno (znacznie większe) po dawnemu uważające carat za największego wroga, a wojnę za sobie narzuconą, drugie (mniejsze), sądzące, że wobec wojny należy dążyć do takiego zawieszenia walk wewnętrznych, do jakiego doprowadzono w niektórych krajach europejskich. Zapominają tylko ci głosiciele owego hasła, że carski rząd zgoła z żadnym rządem europejskim porównanym być nie może!

Kwestyę tę przypomina właśnie umotywowana rezolucya z Nowo-lessnerowskiej fabryki w Petersburgu, dużego zakładu metalurgicznego w stolicy rosyjskiej — w sprawie uczestniczenia w komitecie popierania przemysłu wojennego.

Wedle genewskiego „Socialdiemokrata“, organu barwy Lenina, robotnicy powyżsi między innemi oświadczają, że wojna, wszczęta zgoła nie w interesach ludu pracującego, spada nań jeno ciężarem milionowych strat ludzkich, okaleczeń i ruin. A równocześnie sfery rządowe Rosyi wypowiedziały zażartą walkę instytucyom robotniczym: zamęczyły robotnicze związki zawodowe i oświatowe, zniszczyły prasę robotniczą, uwięziły robotniczych posłów do Dumy, a teraz klasę robotniczą mani się, by się wraz ze swymi dręczycielami krzątała około dopomagania do zmiany na lepszą — sytuacyi wojennej, przyczem przy tych zabiegach mówi się o obronie ojczyzny.

Robotnicy ci deklarują, że stoją bezwzględnie na stanowisku dalszej walki o uwolnienie klasy robotniczej i uznają, że tylko obalenie obecnego rządu policyjno absolutystycznego, oraz kapitalistycznego ustroju — może wydobyć kraj z jego dzisiejszego położenia.

A teraz zgoła inny obraz. Jak donosi „Utro Rosji“, wezwanie Plechanowa i Aleksinskiego do robotników i chłopów w Rosyi uzyskało aprobatę ministra spraw wewnętrznych Chwostowa; uznał on je nawet za pożądane i polecił nie czynić trudności prasie przy rozpowszechnianiu tego wezwania.

W wypadku powyższym trzeba też brać w rachubę chytre plany Chwostowa. W jednem ze swoich przemówień oświadczył on, iż myśli o robotniczych związkach zawodowych z „charakterem narodowym“. Znaczy to inaczej, iż Chwostow, jako wykształcony w demagogii czarnosecinnej, przemyśliwa o wznowieniu owej próby urzędnika ochrany, Zubatowa, który usiłował kłaść tamę ruchowi socyalistycznemu przez organizacye, przezeń oraz jego agentów zakładane.

Ostatnie ślady tej nieudolnej parodyi zmiótł był ruch rewolucyjny z przed lat dziesięciu.

Ale wówczas nie było żadnego źdźbła pojednania pomiędzy obozem socyalistycznym a urzędową Rosyą, dziś Chwostow liczy może, że propaganda Aleksinskich utoruje drogę jego intrydze.

Milionerzy wojenni.

W „Russkija Izwjestija“ znajdujemy następującą satyrę znanego rosyjskiego feljetonisty d' Ora, która jest aluzyą do znanej „afery“ współpracownika „Nowoje Wremia“ — Stołypina t. zw. „owdowiałego“, brata prezydenta ministrów. „Owdowiały“ Stołypin — jak przypominamy sobie — dzięki wysokiej protekcyi wydostawał koncesye na przeróżne dostawy wojskowe, sam ich naturalnie nie załatwiał, gdyż nie miał żadnych fabryk, natomiast odsprzedawał innym i oczywiście grosza sporo zarabiał. Takich afer zreeztą jest więcej.

* *

— Przypomina sobie pan Miszę Tołstikowa?

— Tak, nawet bardzo dobrze. Dostał raz lichtarzem po głowie. Jednak nie o tem mówię. Czy nie wie pan, jak mu się teraz powodzi?

— Czyż znowu miał jaki wypadek? A może zachorował?

— Nie, raczej przeciwnie, obecnie jeździ na spacer samochodem. Zarobił niedawno — milon.

— Czy grał?

— Ależ nie. Robił w aluminium. To przynosi znacznie więcej.

— Tak, ale cóż on ma wspólnego z alumnium?

— O tem nie ma narazie pewnych wiadomości. Albo kupuje, albo sprzedaje. W każdy razie zarabia.

— W jaki sposób doszedł Misza Tołstikow do aluminium?

Nie miał on zupełnie aluminium ani też nic podobnego. Słyszał tylko przypadkiem, iż gdzieś ktoś chciał kupić aluminium. Misza poszedł do niego i powiedział mu: „Ja sprzedam“, Otrzymał zadatek, lecz aluminium — nie dostarczył.

— Jakże więc on wywikłał się z tej afery?

— Nie było tam nic do wywikłania się. Albowiem ten, któremu on sprzedał aluminium, sam zupełnie nie potrzebował aluminium; przyjął on gdzieś dostawę na aluminium i otrzymał znaczną sumę, jako zadatek. Potem musiał on udowodnić, iż rzeczywiście coś w tej sprawie uczynił. Misza Tołstikow zawarł z nim układ, i obecnie oni razem przyjmują wielkie dostawy, robiąc kolosalne interesa.

— Tak, tak, to jest interes bez wielkiego ryzyka. Takich interesów jest obecnie bardzo dużo. Oto np. Aleksandrow...

— Michał Petrowicz? Czy wymyśla on jeszcze ciągle na złe interesa, na drożyznę?

— Ach batiuszka, to zupełnie się zmieniło! Obecnie oceniają majątek Michała Petrowicza na półtora miliona.

— Na wagonach batiuszka, na wagonach.

— Jakto? Buduje wagony?

— Pocóż ma budować. Dostarcza je. Wydobywa wagony jakby z pod ziemi. Bratał się z wszystkimi naczelnikami stacyi. Najpoważniejszy i najsurowszy naczelnik stawał się zupełnie miękkim i przystępnym po pięciominutowej tylko rozmowie z Michałem Petrowiczem...

— Wynalazł więc on jakieś czarodziejskie słowa?

— Prawdopodobnie. W każdym razie można było od niego otrzymać tyle wagonów, ile kto chciał. Pociągi innych ludzi z mąką, jęczmieniem, cukrem, solą i innymi rzeczami zamarzały po drodze, stojąc miesiącami na bocznych torach małych stacyjek. Lecz wagony naszego przyjaciela przychodziły zawsze na czas. A czy słyszał pan zresztą, jak się powodzi Ilji Aleksandrowiczowi?

— Czy podniesiono mu pensyę?

— Ależ jaką pensyę? Już dawno opuścił swój bank. Teraz nie zarabia w banku, lecz bank zarabia u niego.

— Czyżby i on się wzbogacił?

— I jeszcze jak!

— Robiąc w aluminium?

— Nie, w węglu. Odkrył węgiel.

— Gdzież to? Nowe kopalnie!

— Poco kopalnie? Kto odkrywa dziś węgle po kopalniach? To metoda zgoła przestarzała. Ilja Aleksandrowicz odkrył wielką masę węgla u pewnego przemysłowca węglowego. To było podczas wybuchu wojny. Wówczas Ilja Aleksandrowicz poczynił wszelkie wysiłki i zdobył zaliczkę.

— I w ten sposób, że tak powiem, zarobił pieniądze?

— Na razie niedużo zarabiał, lecz później rzecz poszła dobrze i szła coraz lepiej. Najwięcej zarabia na tym węglu, który trzyma w ukryciu.

Któż jeszcze się zbogacił?

— Jakto kto? Wszyscy się wzbogacili. Iwan Iwanowicz, Piotr Aleksandrowicz, Aleksiej Pietrowicz, Benjamin Izrailewicz. Iwan Iwanowicz zarabiał na dolarach, Piotr Aleksandrowicz na frankach, Aleksiej Pietrowicz na funtach, zaś Benjamin Izrailewicz na dolarach, funtach i frankach.

— I wszyscy oni są milionerami?

— Wszyscy! Jesteśmy, że tak powiem, otoczeni milionerami. Tak jak dziś nie wystarcza cukru, mąki i jęczmienia, aby pokryć zapotrzebowanie, tak wkrótce zbraknie milionów dla naszych milionerów.

Ks. Trubeckoj o Polsce.

Jak Moskale starają się znów przyciągnąć Polaków, świadczy o tem oświadczenie listowne ks. Trubeckoja.

Wedle dziennika moskiewskiego „Russkoje Słowo“, przesłał książę Trubeckoj do redakcyi wychodzącego od niedawna w Moskwie czasopisma polskiego pod nazwą „Echa Polskie“ list, adresowany na imię znanego działacza polskiego w Rosyi, adwokata Aleksandra Lednickiego, z prośbą o wydrukowanie w najbliższym numerze. W tem piśmie czytamy:

„Nasze interesy narodowe są nadal związane ściśle z interesami narodowymi Polski. My nie

możemy dopuścić do upadku Polski, czyli do pochłonięcia jej przez Niemcy. Polska, niezależna od Niemiec, politycznie wolna, jest nam potrzebna jako warunek potęgi i niezależności Rosyi. Czasowe niepowodzenia oręża rosyjskiego nie osłabiły świadomości tej łączności, lecz przeciwnie wzmocniły ją. Myśmy teraz namacalnie poczuli, że zniewolenie Polski przez Niemców, to tylko **pierwszy krok do rozczłonkowania Rosyi**, gdyż stanowi początek dalszych zamierzeń, jakoto wstęp do zamierzonego oderwania od nas Bałtyku, Litwy, Małorosyi, a nawet części Czarnomorza. Plan zaborczy zakrojony jest na wielce szeroką skalę. Pozwolić na urzeczywistnienie tego planu, **znaczyłoby wyrzeczenie się Rosyi.** Dlatego też sprawa polska jest dla nas tak żywotną, ostrą sprawą własną. Przejęci jesteśmy nią jak najsilniej. Wyrzec się jej, to tak, jakbyśmy się mieli wyrzec też i przyszłej naszej ofenzywy. I gdy te nasze **wiosenne nadzieje** wstąpią nareszcie w okres ich urzeczywistnienia, wówczas, bądź Pan o tem przekonany, społeczeństwo rosyjskie, oparte o silną opinię, podniesie w tej sprawie głos swój jasny i władczy. I nie zmienimy wtedy naszych poglądów na sprawę, gdyż nic nie zaszło, coby mogło na zmianę wpłynąć“.

„Że społeczeństwo rosyjskie“ w Rosyi współczesnej niewiele ma do gadania — o tem wiemy doskonale. A w zwycięskiej Rosyi miałoby — jeszcze mniej...

Z różnych stron.

Ze Stanisławowa donoszą: Przy bardzo licznym udziale członków obojga płci, odbyło się ubiegłej niedzieli miesięczne zebranie **Powiatowego Komitetu Narodowego.** Wydział P. K. N. zorganizował regularną pracę po sekcyach, udzielając im szczegółowych instrukcyi. Akcya wydziału pod względem kulturalno-agitacyjnym obejmowała organizacyę sprzedaży odznak legionowych, broszur, pism i innych wydawnictw N. K. N., dalej podjęto wstępne kroki dla utworzenia kolumny, czy też tarczy. Urządzenie koncertu, obchód Zaduszek, kwesta publiczna, przygotowania do uroczystości listopadowej dopełniają obrazu pracy. Pod względem skarbowym i dochodowym podjął wydział akcyę dla zrealizowania dawnych rachunków, zaprowadził kataster narodowy i dobrowolne opodatkowanie się tutejszych mieszkańców na rzecz Legionów. Niemniejszą rozwinął P. K. N. pracę na rzecz żołnierzy naszych i rodzin legionistów; wydział zainicyował założenie koszar dla legionistów, postarał się o łóżka i ich urządzenie. Bardzo wydatna jest akcya wydziału w kierunku wsparcia dla rodzin legionistów. Utworzenie stałego funduszu dla wdów i sierot po legionistach, przeprowadzenie objażdżki werbunkowej, zorganizowanie po sąsiednich miastach i miasteczkach, jak: Kałusz, Tłumacz, Tyśmienica, Bohorodczany, Delejów, Bednarzów i innych komitetów powiatowych i mężów zaufania, dopełnia obrazu wydatnej pracy P. K. N.

Dwieście milionów marek na cele opieki wojennej. Jak donosi „Schwäbische Tagwacht“, frakcya socyalistyczna parlamentu niemieckiego postawiła wniosek o uchwalenie tej sumy na cele opieki wojennej. Następnie postawili niemieccy socyaliści wniosek o podwyższenie żołdu żołnierzy i podoficerów o 50% dotychczasowej wysokości.

Trzewiki bez skóry. „Frankfurter Zeitung“ otrzymuje następującą wiadomość z Hellerau, znanego „miasta-ogrodu“ pod Dreznem.

Warsztaty w Hellerau, które przed wojną zajmowały się artystycznem rzemiosłem, zwłaszcza z dziedziny urządzeń mieszkaniowych, zerwały obecnie ze sztuką stosowaną i zajmują się czynieniem zadość naglącym potrzebom gospodarczym.

Wynalazły one też tanie i praktyczne obuwie — wobec drożyzny skór — zupełnie obywające się bez nich.

Wierzch obuwia wyrobiony z mocnego, nieprzemakalnego szarego lub czarnego płótna tego gatunku, jakie władze wojskowe przepisują dla wyrobu tornistrów, podeszwy drewniane, lecz nie deszczułkowe, ale sporządzone z cieniutkich, krzyżujących się warstw drzewnych, tak zespolonych, że przy wielkiej wytrzymałości są one elastyczne. Obcasy bywają wzmacniane skówkami żelaznemi, lub dla cichego chodu — gumami.

Cena pary takich trzewików ma nie przkraczać obecnej ceny podeszew skórzanych.

Nowa mapa Europy według recepty francuskiej. Pewien księgarz paryski pozwolił sobie na wydanie karty Europy, dając jej tytuł: „L'Europe future de demain“. Na brzegach jej znajdują się uwagi, objaśniające nowy podział Europy wedle projektu wydawcy. Oczywiście głównie ucierpiały na tej karcie Niemcy. Podzielone są one na 6 państewek, z których najmniejszem są Prusy, największem Saksonia i Hanower. Wschodnia ich granica sięga do gór Olbrzymich i dolnego ujścia Odry. Na zachodzie teren po lewym brzegu Renu rozdzielony został między Francyę i Belgię. Po prawym brzegu Renu widnieje sto klm. szeroki „pas neutralny“, zostający pod kontrolą francuską. Szlezwik i Holsztyn oddane zostały w karcie tej Danii, a kanał cesarza Wilhelma uległ neutralizacyi. Niemiecki Tyrol dostała Szwajcarya, Serbia Bośnię, Hercegowinę, Chorwacyę i Dalmacyę oraz Albanię północną, Albanię południową dostała Grecya, wraz z bułgarską Macedonią i Tracyą. Włochy dostały Tyrol i Istryę. Czechy zostały samowładnem państwem. Rosya otrzymała Poznańskie, Pomorze, Śląsk i Galicyę, natomiast Bukowinę darowano Rumunii. — Lecz co najcharakterystyczniejsze, nie chce oddać księgarz Rosyi Konstantynopola i Dardaneli. Z tych robi neutralny okręg. Najwięcej, jak widzimy, tracą centralne mocarstwa, którym ponadto francuski koncepista każe płacić czwóraliansowi 100 miliardów odszkodowania wojennego.

Do wiadomości Czytelników i Prenumeratorów.

Czeki pocztowej Kasy Oszczędności ważne są tylko w Austryi; na Węgrzech i za granicą opłacać można prenumeratę tylko przekazami pieniężnymi.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).